№ 170 Łódź. Piątek 24 czerwca 1921 r. Cena 5 mk. (Na prowincji 5.20 ?.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 100, na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 3, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk. 15.— po tekście reklamy mk. 10.—, nekrologi mk. 10—, zwyczajne mk. 7.00 za wiersz nomparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 2.50 m za wyraz, dla poszukujących pracy 2.— Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

— — Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15. — —

„JACZEJKI".

Pisma polskiej partji socjalistycznej w ostatnim czasie raz poraz podają alarmujące wieści o szkodliwym, rozkładowym działaniu t. zw. jaczejek w okręgach pepesowskich. Co to są te „jaczejki"? Mają to być niewielkie grupy ludzi, którzy wstąpili do szeregów P. P. S., aby tam prowadzić akcję niezgodną z programem partji.

Dwa są rodzaje jaczejek, które niszczą organizm P. P. S.: są to t. zw. jaczejki komunistyczne i jaczejki belwederskie (patrz Łodzianin № 298).

Jaczejki komunistyczne ujawniły się w działalności t. zw. lewicy, która w swych dążeniach i poglądach programowych nie różni się niczem od komunistów.

Nieokreślony program partyjny, demagogiczne hasła rewolucyjne, rzucane od czasu do czasu na ulicę przez przywódców P. P. S., chwiejna taktyka, wypływająca z troski, by uniknąć ze strony komunistów zarzutu reakcyjności, słowna obrona państwowości przy jednoczesnem działaniu na szkodę Państwa przez lekkomyślne, z pobudek li tylko partyjnych proklamowanie powszechnych politycznych strajków, wszystko to sprawiło, że szeregi P. P. S. nadzwyczajnie szybko się powiększały, obejmując najrozmaitsze elementy, od umiarkowanych, patrjotycznie usposobionych żywiołów, aż do wyraźnych komunistów, którym przynależność partyjna do P.P.S. potrzebna była dla bezpieczniejszego prowadzenia niecnej, zdradzieckiej roboty na szkodę Państwa Polskiego.

Ta różnolitość elementu, mozaikowość grup w P.P.S. ujawniła się w całej jaskrawości podczas inwazji bolszewickiej, kiedy to całe grupy P. P. S. w Siedlcach i Białymstoku stanęły po stronie bolszewików i potępiły „zdradziecką" i „ugodową" działalność władz centralnych w Warszawie.

Lecz i w centrali P. P. S. siedzieli zamaskowani komuniści, którzy z głośnym dziś Jerzym Sochackim prowadzili swoją robotę. Ich zabiegi znalazły grunt podatny w całej Polskiej Partji Socjalistycznej. I napróżno rzecz całą usiłuje zbagatelizować „Robotnik". Ton artykułów o „jaczejkach", o „rdzy komunistycznej" nakazuje przypuszczać, że działalność komunistycznych grup w szeregach P. P. S. poczyniła znaczne spustoszenia.

Najjaskrawiej uwydatniło się to na terenie Poznańskiego, gdzie trzeba było rozwiązać całą organizację P. P. S., gdyż okazało się, że u jej steru stali komuniści z Porankiewiczem na czele, że od dłuższego czasu za grube pieniądze, otrzymywane z centrali warszawskiej prowadzili swoją komunistyczną robotę a w drukarni pepesowskiej, i na koszt P. P. S., drukowali broszury i odezwy przeciw P. P. S. Co więcej, gdy doszło do ostatecznego ujawnienia całej sprawy, komuniści poznańscy, w myśl swego programu, odmówili wydania kasy i majątku partyjnego, zabrali maszyny drukarskie, a w dodatku obili wysłańców z Warszawy tow. tow. Kunickiego i Kwapińskiego.

Z trudem i kosztem niemałem zakorzeniona na gruncie poznańskim organizacja P. P. S., została teraz całkowicie rozbita przez sprytnych komunistów.

I w Łodzi nie wszystko też musi być w porządku. Od dłuższego czasu dochodzą nas wieści, że odbywa się tu ostro tarcie między prawicą a lewicą. Na zewnątrz znalazło to swój wyraz w odezwie wydanej niedawno przez łódzką grupę członków P. P. S.—lewicy. Odezwa wzywa do połączenia się z komunistami na platformie trzeciej międzynarodówki, wzywa do tworzenia rad delegatów robotniczych, do dyktatury proletarjatu. Odezwa piętnuje działalność Daszyńskich, Kwapińskich, Rżewskich i Niedziałkowskich, a więc całej dotychczasowej góry pepesowskiej. Jaczejki komunistyczne są więc nadal w partji P. P. S., a ich działalność nie ustaje i może zgotować dotychczasowym przywódcom wiele jeszcze niespodzianek.

O sile dążności komunistycznych na łonie P.P.S. na gruncie łódzkim świadczyć może artykuł, który ku niemałemu zdumieniu bardzo znacznej liczby samych pepesowców ukazał się w nr. 298 Łodzianina p.t. „Jaczejki belwederskie". Autor, czy autorzy tego artykułu nie komunistów się obawiają, ale żywiołów reakcyjnych i nacjonalistycznych, które w postaci „oficerów i podoficerów" pozapartyjnej brygady działają na szkodę trapionej i rozsadzanej przez jaczejki P.P.S. Z całego mętnego w swej treści artykułu wynika, że Belweder w partji P. P. S. przez swoje jaczejki, zatruwa „jadem nacjonalizmu i militaryzmu" nieskalaną duszę i świadomość socjalistyczną. Artykuł kończy się wezwaniem: Jestemy obowiązani usunąć precz „komórki" nacjonalistyczne z żywego ciała P. P. S., musimy zdemaskować do końca metody walki z uświadomieniem socjalistycznem, jakich używa „brygada". A więc na duszę biednego pepesowca, który dotąd nie mógł się połapać w programie i takcie swojej partji i rzadko kiedy umiał je odróżnić od taktyki komunistycznej, dziś czyhają dwa patrony tajemnicze: z lewa jaczejki komunistyczne i z prawa jaczejki belwederskie, które chcą brudem nacjonalizmu skalać jego czystszą ponad śnieg socjalistyczną duszę pepesowską. Czy wyjdzie z niej nietknięty i nieskalany, niedaleka przyszłość pokaże.

Kronika polityczna.

Litwini chcą arbitrażu.

Pismo litewskie „Lietuva" w art. „Stało się" stawia horoskopy w związku z zerwaniem układów brukselskich i dochodzi do wniosku, że jedynym środkiem zdolnym rozwiazać sprawę polsko-litewską jest arbitraż Ligi Narodów na takiej samej zasadzie, jak kwestja wysp Alandzkich.

„Lietuva" uważa jednak, że nawet te jedyne pokojowe drogi może zawrzeć, ponieważ Polakom daleko jeszcze do kultury szwedzkiej, lub finlandzkiej, aby mogli dobrowolnie zastosować się do potrzeb sprawiedliwości i pokoju.

W odpowiedzi na ten artykuł, pisze organ Tym. Kom. Pol. Ziemi Kowieńskiej, „Głos Kowna": „czy Polacy dorośli do kultruy szwedzkiej, lub finlandzkiej trudno nam w tej chwili udowodnić. Pozostawiamy też uczonym wyjaśnienie kwestji, jakie wzory kulturalne naśladuje polityka kowieńska.

W jednem tylko zgadzamy się z autorem artykułu, że Polacy litewscy frymarczyć sobą angielskim kupcom nie pozwolą i na żaden arbitraż nigdy się nie zgodzą".

Alarmy we wschodniej Małopolsce.

Prasa lwowska występuje przeciwko rozpowszechnianym w ostatnich dniach fałszywym pogłoskom i alarmom o bliskiej wojnie z sowietami, o powstaniu ukraińskiem we wschodniej Małopolsce i o jakichś tajemniczych ruchach brygad ukraińskich na Rusi węgierskiej. — Wszystkie te niepokojące pogłoski wszczynają Ukraińcy celem szerzenia paniki i dezorganizacji wśród Polaków, oraz celem mącenia umysłów chłopom ruskim.

Trudności Anglików w Palestynie.

Angielski minister kolonji, Winston Churchill, wygłosił w Izbie gmin wielką mowę, w której przedstawił politykę wschodnią obecnego gabinetu. W mowie tej stwierdził on między innemi, że obecnie zamieszkuje Palestynę: 500,000 Arabów mahometan, 65,000 chrześcijan najrozmaitszych narodowości i 65,000 żydów. Następnie zaś podniósł wielkie trudności, jakie przedstawia administracja tego kraju dla Anglji, która przyrzekła żydom stworzenie „ogniska narodowego" w Palestynie, ale nie może usunąć zeń pół miljona Arabów. Dla opieki nad żydami utrzymuje rząd angielski 6,000 żołnierzy w Palestynie. Liczba ta jednak wkrótce będzie powiększona, gdyż ludność arabska jest niesłychanie wzburzona skutkiem imigracji 7000 żydów, którzy ostatnimi czasy przybyli do Palestyny na skutek agitacji sjonistów, zapowiadających, że uczynią z niej kraj czysto żydowski.

Nasza sytuacja finansowa.

(Co mówi minister finansów?)

Na posiedzeniu konwentu senjorów sejmowych, minister skarbu p. Steczkowski przedstawił prezydjum klubów obecny stan naszej gospodarki finansowej.

P. minister zaznaczył, że obecny spadek waluty jest objawem przemijającym, groźną zaś chorobą jest utrata siły nabywczej marki, co utrudnia zakupy zagranicą i ustalenie budżetu. Przy racjonalnym planie gospodarczym można doprowadzić do równowagi w dochodach i wydatkach, a wtedy się okaże, że niedobór, powstały głównie z wydatków inwestycyjnych, stanowi faktycznie majątek państwa. O ile rząd, Sejm i społeczeństwo zaczną wzajemnie współdziałać, możemy mieć w roku przyszłym budżet normalny.

Przyczyną obecnego stanu jest przedewszystkiem inflacja banknotów a ostatnie obniżenie waluty zostało wywołane niepewnemi stosunkami zewnętrznemi i wewnętrznemi.

W celu zapobieżenia inflacji istnieje projekt wydania 5 procentowych biletów skarbowych. Są to wszelako środki drugorzędne, istota zaś rzeczy tkwi w prowadzeniu racjonalnej gospodarki skarbowo-budżetowej.

P. Steczkowski przedstawił preliminarz budżetu, z którego wynika, że poczta przyniesie dochód; z deficytu 15 miljardowego na ministerjum kolei 11 miljardów stanowią kredyt na inwestycje; wydatki min. spraw wojskowych wynoszą 60 miljardów; podatki bezpośrednie przyniosą 7 miljardów, a pośrednie, cła i monopole 23 miljardy.

Dochody państwowe rosną wogóle w znacznej progresji, nie mniej dla pokrycia niedoboru konieczne są znaczne pożyczki wewnętrzne i zagraniczne. Gdy dokonamy zamierzonych operacji zagranicznych, to ilość znaków obiegowych nie będzie większa, a gdyby nawet zachodziła konieczność chwilowego ich zwiększenia, to z końcem roku zostaną wycofane, tak, że ilość ich będzie równa obecnej.

Nie należy zapominać, iż w innych państwach nie jest wcale lepiej. Dochody pokrywają w Niemczech 38 proc. wydatków, we Francji 32 proc., Włoszech 28 proc., Polsce 20 proc. a w Anglji system podatkowy pozwala na mechaniczne podwyższenie podatku osobisto-dochodowego w miarę powiększania się wydatków państwowych.

Poprawa stosunków zależy od położenia zewnętrznego i stanu wewnętrznego, przyczem nie należy niepokoić warsztatów pracy; nieodzowne jest przyspieszenie demobilizacji.

Żydzi w Polsce a ostatnie zajścia w Palestynie.

Prasa żydowska, jakoteż i ogół społeczeństwa żydowskiego w dalszym ciągu zajmują się nader żywo ostatnimi pogromami w Palestynie. Prasa drukuje obszerne oficjalne sprawozdania angielskie o przebiegu zajść. Prasa sjonistyczna („Lodzer Tageblatt“) coraz gwałtowniej i ostrzej musi odpierać ataki ludowców żydowskich i bundzistów, którzy zajścia w Palestynie wyzyskują obecnie skwapliwie dla wykazania kruchości ideologji sjonistycznej. W tym duchu też zamieszcza artykuły ludowcowy „Lodzer Volksstimme“. Ciekawy wielce był incydent na wiecu, zwołanym pod hasłem „Młodzież w Palestynie“ w Sali Koncertowej w dn. 19-go bm. Na wiecu tym przyszło do bójki. Wiec był urządzony przez Poalej-Sjon. Kiedy pierwszy mówca „tow.“ Makabi wszedł na trybunę, na sali podniósł się tumult i zgiełk. Nie pozwolono mówcom mówić. Uczestnicy wiecu zaczęli się między sobą bić. Kilka osób pokaleczono. Dopiero interwencja policji położyła kres zajściu. Zajście wywołali bundziści.

J. KW.

Przeniesienie chorych umysłowo do Kocborowa.

(Wyjaśnienie szpitala w „Kochanówce“.)

W związku z wiadomościami o wywiezieniu chorych z „Kochanówki“ do Kocborowa otrzymaliśmy od Zarządu szpitala „Kochanówka“ poniższe wyjaśnienie.

Ewakuacja dotyczy tylko chorych, pozostających na r-ku m. Łodzi, ilość tego rodzaju chorych wynosi około 220 osób. Komitet Szpitala nie nosi się z zamiarem likwidacji całkowitej „Kochanówki“, gdyż pozostanie w szpitalu około 100 pacjentów na rachunek osób i instytucji prywatnych i społecznych. Pacjenci ci będą mieli zapewnioną opiekę lekarską i pielęgniarską, a pod względem żywienia i zaopatrzenia w odzież znajdą się niewątpliwie w lepszych niż dotychczas warunkach, gdyż Magistrat Łódzki korzystał ze znacznej zniżki stawki za leczenie, i utrzymanie chorych, co z konieczności odbiło się ujemnie na stosunkach szpitala wogóle.

Osobne zawiadomienia do rodzin pacjentów, pozostających na r-ku m. Łodzi, rozsyłane nie będą, o ile więc rodziny chorych, leczących się na rachunek Magistratu, nie życzą sobie, aby ich chorzy wywiezieni byli na Pomorze, winni w ciągu 2 tygodni wypisać pacjentów ze szpitala.

Oczywiście w okresie przejściowym „Kochanówka“ będzie narażona na znaczne straty, wynikające z konieczności wypłacania naprzód pensji personelowi, opuszczającemu szpital, poczynienia pewnych przeróbek, celem dostosowania „Kochanówki“ do zmniejszonej ilości pacjentów itp. przyczyn.

Komitet Szpitala postanowił nie dopuścić do zupełnej likwidacji „Kochanówki“ i liczy na poparcie społeczeństwa, w którego interesie leży utrzymanie szpitala psychjatrycznego pod Łodzią; w Polsce bowiem jest tak mało miejsc psychjatrycznych, że po upływie jednego do dwuch lat szpitale na Pomorzu będą całkowicie przepełnione, a wówczas na nowo powołać do życia zlikwidowaną „Kochanówkę“ nie łatwo będzie.

Czy się wyżywimy?

Polska musi sprowadzić conajmniej 71 tys. wagonów zboża.

Nowy minister rolnictwa, Raczyński, na ostatniej konferencji prasowej powiedział, iż istnieje uprawniona nadzieja, iż Polska będzie mogła wyżywić się sama.

Jak donosi „Kurjer Poranny“ według danych Głównego Urzędu Statystycznego, obszar ziemi ornej wynosi w Polsce 23,847,629 morgów. Z przestrzeni obsianej zebrano w r. ż. 53,203,016 ctn. metr. Przypuśćmy, że w r. b. plony z morga będą większe o 25% i jeżeli te optymistyczne przewidywania się sprawdzą, to w nadchodzącym roku gospodarczym spodziewać się możemy 62 miljony 602 tysiące 718 cnt. metr. zboża. Deficyt wyniesie 5,700,000 cnt. metr., czyli 57,000 wagonów.

O ile uwzględnimy konieczność dostarczenia dla Górnego Śląska 12 tys. wagonów rocznie, ogólny deficyt wyniesie 70,800 wagonów zboża.

W tych warunkach, pisze „Kurjer Poranny“, wolny handel bez ograniczeń może spowodować tylko znaczną zwyżkę cen chleba, wolna konkurencja bowiem zniża ceny tylko wówczas, gdy jest nadmiar danego artykułu; w razie braku wolna konkurencja wywołuje nie obniżkę, lecz zwyżkę tem większą, im mniej spekulanci znajdują przeszkód w dążeniu do śrubowania cen.

Sprawy robotnicze.

Dookoła strajku dozorców domowych.

23 b. m. w lokalu PZZ. Główna 31 odbyło się ogólne zebranie dozorców domowych. Na zebraniu tem delegaci wysyłani w sprawie strajku do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, zdali sprawozdanie z odbytej misji i oznajmili zebranym, że p. minister zapewnił, że zajmie się tą sprawą i w tym celu wyśle do Łodzi specjalnego przedstawiciela Ministerstwa Pracy na konferencję kamieniczników z przedstawicielami dozorców, która odbędzie się dziś u Inspektora pracy 3 okręgu m. Łodzi.

Swit.

Dowcip Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Na jakie sposoby bierze się Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi, niech posłuży fakt, który poniżej przytoczę.

Urzędnicy tego urzędu widocznie nic nie mają do roboty, tak samo jak i cały PUPP. Na każdym miejscu można zauważyć jego bezczynność. Chcąc się przed swoimi władzami wykazać postępem pracy, której wcale nie ujawniają, zdobyli się na bardzo pomysłowy dowcip: oto urzędnicy obchodzą fabryki i oświadczają zarządom, że ma się ukazać rozporządzenie, na mocy którego zarządy fabryk, przyjętych świeżo za pośrednictwem Związków Zawodowych robotników obowiązane będą odsyłać do PUPP. po specjalne zaświadczenie. Mówiąc prostym językiem, będzie to tak wyglądało jak by tych robotników zaprotegował PUPP. i tym sposobem urzędnicy będą się mogli przed władzami wykazać owocną pracą i potrzebą istnienia PUPP. Jednym słowem będzie wilk syty i koza cała.

Na dowód tego, że prawdę mówię jestem w posiadaniu takiego faktu w fabryce Tow. Akc. L. Geyera: przyjętą robotnicę odesłano do urzędu po zaświadczenie w myśl żądań pewnego urzędnika PUPP. Jestto niejaka Ogrodowska Rozalja, zaświadczenie nosi datę dn. 15. VI. 21 r. za Nr. 879. Co tu podziwiać, czy niezrozumienie rzeczy, czy też rozmyślne działanie.

Należy zapytać PUPP. czy mu jest podobny fakt wiadomy i czy w porozumieniu robi się tego rodzaju rzeczy. Jeżeli tak, to Związki zajmą odpowiednie stanowisko względem PUPP., którego do dnia dzisiejszego nie ruszały, ponieważ PUPP. zamierza prowadzić ukrytą akcję przeciw Związkom Zawodowym.

A. K.

Jak chrześcijańskie owieczki poszły do wilka po opiekę.

W numerze 163 „Kurjera Łódzkiego“ — organu Łódzkich fabrykantów i kapitalistów, jedna czy jeden ze stadka chrześcijańskiego użala się na Polskie Związki Zawodowe, nadmieniając w nagłówku że postępują po barbarzyńsku z ich owieczkami w fabryce Biedermana przy ul. Smugowej № 11. Ów chrześcijański baranek użala się, że członkowie Związku „Praca“, Kędzierski, Walczak i Kucharski, postępują z jego owieczką, Józefem Radoszewskim po barbarzyńsku, bijąc go d r ą g a m i po plecach i innych częściach ciała i że jednem słowem chcą go zabić na śmierć.

Otóż ażeby wyświetlić ten bok chrześcijańskiej owieczki i ujadanie jej opiekuna wilka —„Kurjera Łódzkiego“ nadmieniamy, że wyżej wymienieni człokowie żadnego bicia nie stosowali, bo by to było po prostu śmiechem. Radoszewski, który rzekomo miał być w taki okrutny sposób bity, jest kaleką — garbatym i spełnia funkcję zamiatacza jest on bardzo krnąbrny i nieposłuszny, co mogą sami robotnicy stwierdzić, gdyż już z kilku innymi zamiataczami był ukarany karą Mk. 100 — za zepsucie maszyny, zrobił na Mk. 40,000, — szkody, za co chciano usunąć go z pracy i dzięki tylko delegatowi Związku „Praca“, pozostawiono go nadal w pracy. Bicia żadnego nie było co może poświadczyć majster Binke.

O co tu chodziło temu chrześcijańskiemu barankowi nietrudno się jednak domyślić. Zw. „Praca“ jeżeli głosi cnoty to je także i praktykuje. Jeżeli będziemy mówili o sprawiedliwości i miłości bliźniego, to niech wpierw zaczną stosowanie tych recept chrześcjańscy pasterze i owieczki od siebie, a dopiero mogą żądać tego od innych. Skoro tego nie czynią, to nie mają prawa występować z żądaniem pod adresem innych. Jesteście tworkiem nieprawego łoża, służycie kapitałowi, jako narzędzie do rozbijania organizacji robotniczych, dowodem czego jest stała obrona organu kapitalistów i fabrykantów „Kurjera Łódzkiego“. Pałacie nienawiścią do niezależnych organizacji robotniczych, staracie się wszędzie i na każdem miejscu je oczerniać. A gdzież jest poszanowanie dla waszego hasła, które wysuwacie i które figuruje na waszym centralnym organie „Związkowcu Chrześcijańskim„ oto ono. „To wam przykazuje: ABYŚCIE SIĘ SPOŁECZNIE MIŁOWALI“, Ew. ś. Jana, r. XV. Puknijcie się w swoją lepetynę, napełnioną trocinami, a napewno nie będziecie głupstw pisać przeciwko Pol Zw. Zaw. i nie będziecie chodzić do „wilka po opiekę“. Co się tyczy kratek sądowych, to one napewno was pierwej dosięgną za zdradę klasy robotniczej.

A. K.

Magistrat stolicy odrzucił żądania pracowników miejskich w Warszawie.

Jak już donosiliśmy, Warszawski Związek Pracowników miejskich w Polsce zawiadomił Magistrat stolicy o wymówieniu umowy, opartej na protokóle z d. 19 listopada 1920 r., a regulującej płace robotników miejskich, zaznaczając jednocześnie, że w najbliższych dniach złoży nowe warunki dla ewentualnego zawarcia umowy.

Mając na względzie ciężki stan finansowy m. Warszawy, ogólną trudną sytuację gospodarczą kraju, jednocześnie zaś lepsze uposażenie robotników miejskich w porównaniu z państwowemi, Magistrat warszawski postanowił uznać normy płac robotniczych, oparte na protokóle z dn. 19 XI 1920 r. jako podstawę do dalszego ustalania wynagrodzeń bez jakiejkolwiek zwyżki, poza wynikającemi z orzeczeń Komisji przy Głównym Urzędzie Statystycznym.

Baczność Ekspedjenci!

W niedzielę, 26 czerwca br., o g. 10 rano, odbędzie się zebranie wszystkich pracowników-ekspedjentów, tak biurowych jak i furgonowych—przy ul. Głównej 31, w lokalu Pol. Zw. Zaw. — Przedmiotem obrad będzie sprawa cennika i wystawienia nowych żądań przemysłowcom. Sprawy bardzo ważne. Prosimy o liczne przybycie.

Przeciw zajściom w fabryce Silbersteina.

Manifestacja robotnicza.

Dnia 23 bm., w lokalu PZZ, Główna 31, odbyło się zebranie delegatów fabryk włókienniczych, członków Związku „Praca“ i członków klasowego Związku rob. i robotnic przem. włókniśtego w Polsce. Delegaci reprezentujący z górą 100 tys. robotników, zorganizowanych w Zw. Polskich i Klasowych, wyznaczyli punkt zborny manifestacji protestacyjnej na Górnym Rynku.

O godzinie 8 po południu syreny wszystkich fabryk gwizdać będą przez 10 minut, robotnicy prosto z fabryk grupami podążą na Górny Rynek, a tamtąd pochód ruszy ul. Piotrkowską przed fabrykę Silbersteina gdzie nastąpią przemówienia.

Następnie pochód podąży na ul. Ewangelicką przed Inspektorat Pracy, gdzie nastąpią przemówienia, oraz złożone zostaną odpowiednie rezolucje. Po przemówieniach pochód zostanie rozwiązany.

Wszystkim robotnikom biorącym udział w proteście zaleca się spokój i powagę.

W końcu zebrania wyrażono cześć robotnikom fabryki Silbersteina, których pięść kapitału i jego pachołków dotknęła i przez 10 tygodni już morduje.

Swit.

Z łódzkiego życia.

Nowy wypadek.

(jw) Otrzymaliśmy od jednego z czytelników naszych list, w którym ten opisuje następujący fakt budzący grozę i oburzenie.

W szpitalu Anny Marji (oddział 2) umieścił on swoje półtoraroczne dziecko chore. W tych dniach, podczas odwiedzin, ujrzał ze zgrozą, że dziecina jest za obie rączki przywiązane do łóżeczka. Na zwróconą uwagę, pielęgniarka odpowiedziała szorsko, że i inne dzieci wiąże, w przeciwnym razie nie miałaby nigdy chwili odpoczynku!

Co to znaczy? Do czego już dochodzi zwyrodnienie pewnych jednostek, mających nieść pomoc samarytańską cierpiącej ludności, a niosących jedynie rozgoryczenie i niecących nienawiść ku sobie wśród wszelkiego biedactwa, zmuszonego szukać pomocy w szpitalach.

Niedawno notowaliśmy wypadek o pobiciu po rękach pewnej robotnicy przez lekarza — teraz notujemy stokroć gorszy wypadek zwyczajnego barbarzyństwa.

Do czego zmierzamy???

Faramuszki.

Gdy człowiek idei, gdy śląski powstaniec
Z niemcem w zapasy idzie, w krwawy taniec.
Ci, co mu winni być czynu przykładem —
Zdążają innym, bo haniebnym śladem.
Przekupstwo niskie wśród nich budzi żądze,
Bo dla nich wszystko: użycie, pieniądze!..
To są zaprzańcy, zdrajcy polskiej sprawy,
Ludzie bez sumień, grążący się w błoto,
Rycerze smutnej, bardzo smutnej sławy.
Którzyby Polskę sprzedali za... złoto!...
Gdy innych krwi się dziś leją strumienie
Oni stwarzają podłej zdrady fakty:
Z wrogiem się wdają w tajemnicze pakty
I... odsiadują więzienie!..
Dla tych nie miejsce przy wspólnym ognisku

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

24 Piątek

Dziś Narodzenie św. Jana
Jutro Prospera

Wschód słońca,	3 m. 40
Zachód „	8 m. 24
Wschód księżyca	1 m. 42
Zachód „	11 m. 55

— Podwyższenie mnożnika urzędniczego. Prasa lwowska donosi, że Rada Ministrów podwyższyła uposażenie urzędników państwowych z ważnością od 1 czerwca rb. Mnożnik wynosić będzie w klasie I-szej 580 punktów, w klasie II-giej 525 punktów, w klasie III-ciej 475 punktów, w klasie IV-tej 400 punktów, w klasie V-tej 330 punktów.

Obok tego Warszawa i Łódź utrzymują swoje dotychczasowe dodatki w wysokości jednej piątej dodatku drożyźnianego. Podwyżki te wyniosą rocznie 3 i pół miljarda marek.

— **Ponowne podwyższenie opłat pocztowych.** W poniedziałek, odbędzie się w ministerstwie poczt i telegrafów konferencja z czynnikami gospodarczymi w sprawie ponownego podwyższenia taryf pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

— **Deputat cukrowy.** Województwo Łódzkie otrzymało zawiadomienie, że minister aprowizacji polecił wydać wszystkim pracownikom państwowym, otrzymującym deputaty w czerwcu po 2 kg. cukru poznańskiego na osobę, jako rekompensatę za niewydanie w swoim czasie deputatów. Cukier winien być wydany z posiadanych remanentów cukru surowego, a o ileby zabrakło go — Starostowie i Komisarze Rzadu wystąpią ze specjalnem zapotrzebowaniem.

— **Zbieg z domu rodzicielskiego.** W dn. 20 bm. zbiegł z domu rodzicielskiego Tadeusz Zgleja, lat 14, uczeń gimnazjum, zam. przy ul. Kilińskiego 107. Dochodzenie w toku.

— **Znów podrzutek.** W dn. 20 bm. na cmentarzu katolickim na Dołach, znaleziono niemowlę płci żeńskiej, mające około 5 miesięcy, a podrzucone przez osobę niewiadomą. Śledztwo w toku.

— **Aresztowanie bandy rabusiów.** Policji udało się ująć trzech członków bandy rabusiów, operujących w okolicy Łodzi. Aresztowani zostali Stefan Grubowski, zamieszkały w Łodzi, oraz Piotr Knapiński i Józef Wasiak, zamieszkali w Zgierzu. Policja poszukuje jeszcze dwuch wspólników, należących do bandy. Rabusie dokonali szeregu napadów i rabunków, między innemi, ostatnio ograbili fabrykę „Horak i Wenske" w Zgierzu.

Aresztowanych osadzono w więzieniu przy ul. Milsza.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dzisiaj premiera doskonałej sztuki konkursowej B. Gorczyńskiego „W noc lipcową" osnutej na tle obyczajowem, obfitującej w nader efektowne sceny dramatyczne doskonale wyreżyserowane przez dyr. Zelwerowicza, w wykonaniu całego personelu z pp. Wernisówną, Żyteckim i Wybrańskim w głównych postaciach. Będzie to ostatnie widowisko premierowe w bieżącym sezonie pod dyr. Zelwerowicza.

W sobotę na ostatniem widowisku ludowem dany będzie „Wielki człowiek" Al. Fredry z dyr. Zelwerowiczem w tytułowej postaci. Będzie to ostatni występ dyr. Zelwerowicza na łódzkiej scenie. Spodziewać się należy, że ci wszyscy, którzy nie widzieli go w tej kapitalnej postaci—nie ominą tej ostatniej sposobności.

Niżej podpisani członkowie b. Koła Młodzieży Niepodległościowej uczniów Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego, przystępując do wykonania uchwały Koła w sprawie Zjazdu w roku bieżącym, niniejszym zapraszają wszystkich b. członków do wzięcia udziału w tym zjeździe.

Zjazd rozpocznie się dziś Mszą św. za dusze poległych członków w kościele św. Krzyża o g. 11 rano.

Jan Kopczyński, Zenon Kozanecki, Eugenjusz Kukulak, Zygmunt Lorentz, Adam Stebelski.

Dziennikarze nadbałtyccy w Łodzi.

Wczoraj rano o godz. 10 goście nadbałtyccy w towarzystwie przedstawicieli dziennikarstwa łódzkiego udali się do fabryki Akc. Tow. Bennicha, przy ul. Łąkowej, którą zwiedzili szczegółowo, oprowadzani przez dyrektorów zakładu.

O godz. 12 i pół w południe w powozach udekorowanych flagami narodowemi udano się na śniadanie do hotelu Manteufla. Tutaj pierwszy przemawiał p. Swiżewski, następnie red. „Lodzer Freie Presse".

W odpowiedzi wystąpił z mową najstarszy z gości gen. Munck (po polsku) dziękując za tak serdeczne przyjęcie—wszystkim kolegom łódzkim po piórze, wskazując zarazem, że los Finlandji i Polski jest wspólny i narody te powinien łączyć węzeł sympatji i przyjaźni. Następnie przemawiał p. Warren.

Po śniadaniu wyruszono w powozach do fabryki Akc. Tow. K. Scheiblera i Grohmana, gdzie szczegółowo zwiedzano wszystkie oddziały. Objaśnień udzielali p. H. Grohman i inż. Wagner.

O godz. 7 wiecz. zgromadzono się na wspólną kolację w białej sali hotelu Manteufla. Tutaj przybyli przedstawiciele Województwa, Magistratu, Rady Miejskiej, Starostwa, Dowództwa Generalnego w Łodzi, oraz przemysłu i handlu.

Do stołu zasiadło przeszło 100 osób. Podczas biesiady nastrój panował bardzo serdeczny. Wzniesiono szereg toastów na cześć gości i na cześć Polski.

W zastępstwie nieobecnego w Łodzi Wojewody przemawiał dr. Raczyński po polsku i po francusku, witając miłych gości, a następnie podkreślił, że kraje nadbałtyckie łączy serdeczna przyjaźń z Polską.

Drugi przemawiał przedstawiciel prasy starofińskiej po francusku i po niemiecku finlandczyk p. Erno Palola, podnosząc stosunek narodów nadbałtyckich do Polski, oceniając pracę narodu polskiego. Estończyk p. De Vrais wzniósł toast na cześć Łodzi i dziennikarzy łódzkich.

Generał Munck podnosił znaczenie armji polskiej. Z kolei przemawiali przedstawiciele prasy z Łotwy p. Freywald, delegat ministerjum spraw zagranicznych p. Komarnicki, Drewing, przedstawiciel Związku przemysłu włókienniczego w Polsce dr. M. Barciński (po francusku), przedstawiciel prasy fińskiej z Tamerforsu p. Kilpi, a tłomaczył p. Wisen z Helsingforsu, członek redakcji gazety handlowej, wreszcie p. Librach przedstawiciel Związku krajowego przemysłu włókienniczego i p. Dąbrowski w imieniu prasy polskiej.

Po każdym toaście umieszczona na estradzie orkiestra policyjna grała fanfarę.

Czas na wspólnym bankiecie zeszedł przyjemnie do godz. 11 i pół w nocy. Zegnani serdecznie goście dziennikarze nadbałtyccy udali się po godz. 12 w nocy pociągiem kolei łódzkiej do Krakowa.

Z Sejmu.

Opozycja endecka. — Ustawa o uposażeniu sędziów. — Przerwa tygodniowa.

WARSZAWA, 23. (PAT). Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia p. Seyda w imieniu Związku Ludowo-Narodowego złożył oświadczenie w którem krytykuje system rządowy i politykę PSL. i oświadcza, że ZLN. przechodzi do opozycji względem rządu. (Burza na lewicy).

Na życzenie kilku klubów marszałek przerwał posiedzenie celem odbycia konwentu senjorów i po przerwie oświadczył, że konwent senjorów w większości swej skonstatował, że dopuszczenie do głosu p. Seydy ze względu na treść jego przemówienia nie odpowiadało art. 13 regulaminu.

Następnie odesłano w pierwszym czytaniu do komisji ustawę o utraconych tytułach na okaziciela i przyjęto ustawę o ubezpieczeniach państwowych i państwowej dyrekcji ubezpieczeń w trzeciem czytaniu.

Z kolei przyjęto ustawę o podwyższeniu uposażenia dla sędziów i prokuratorów. Przyznano zawodowym sędziom pokoju nie prawnikom w b. dzielnicy rosyjskiej 5/6 uposażenia sędziów prawników i podwyższono aplikantom do egzaminów na sędziego w wysokości 600 marek miesięcznie a po upływie roku 1000 marek miesięcznie.

W końcu marszałek zawiadomił o zwolnieniu przez Naczelnika państwa Jana Michalskiego ze stanowiska ministra aprowizacji i mianowaniu tymczasowym kierownikiem Jana Stoińskiego.

Następne posiedzenie w piątek 1 lipca.

Sprawy rządowe.

O kontakt z NPR.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 23. Stworzony wczoraj „Zespół stronnictw centrowych" — czyni starania celem nawiązania kontaktu z Narodową Partją Robotniczą. Starania te jednak o tyle tylko mogą liczyć na wyniki, o ile nastąpi usunięcie z rządu ministra b. dzielnicy pruskiej — Kucharskiego.

Opozycja.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 23. Secesja NZL przybrała nazwę „Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Ludowego" i łącznie z Ch. D. tworzy „Centrum Narodowe". „Centrum" to razem ze Zw. Lud. Nar. tworzy opozycję antyrządową.

Konferencja prasowa Min, Spr. Zagr.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 23. Dziś odbyła się w Ministerjum Spraw Zagranicznych konferencja prasowa z nowym ministrem p. Skirmuntem. P. Skirmunt podkreślił przedewszystkiem kierunek pokojowy w polityce zagranicznej polskiej, kładąc na nią szczególny nacisk. Następnie wypowiedział się za dążeniem do przymierza z Czechami i z Włochami i za nawiązaniem stosunków sąsiedzkich z Niemcami i Rosją.

Prace sejmowe.

WARSZAWA, 23. (PAT). Konwent senjorów pod przew. marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego postanowił odroczyć sesje obecne tylko do końca lipca w którym to czasie rząd przedłoży projekt budżetu.

Komisja zagraniczna i aprowizacyjna będą dalej prowadziły prace. PP. Baworowski i Federowicz zażądali ażeby jeszcze przed ferjami na porządek obrad weszły projekty ustawy emerytalnej dla urzędników cywilnych i dla wojskowych, oraz ażeby komisja spraw zagranicznych przedstawiła sprawozdanie projektu ustawy o ratyfikacji traktatu z Rumunją.

Sprawa górnośląska

Likwidacja powstania.

SOSNOWIEC 23. Według wiadomości, jakie nadeszły z G. Śląska w Błotnicy miała się odbyć konferencja pomiędzy przedstawicielami Komisji Międzysojuszniczej z jednej strony, a Korfantym i naczelnym wodzem wojsk powstańczych Warwaszem z drugiej.

Przedstawiciele Komisji Międzysojuszniczej oświadczyli, że Niemcy godzą się na wycofanie z terenu plebiscytowego, wobec czego powstańcy muszą uczynić to samo i wycować się na nowo wyznaczoną linję.

Linję odwrotu wojsk powstańczych podzielono na 5 stref. Pierwsza strefa przechodzi przez Staszów, Lubliniec, Radoń, Pyskowice, Niebrowice, Stodoły i Rybnik. Druga strefa przechodzi przez Kalinę, Tworóg Wielki, Zbrocławice, Sosiniec, Zury i Pawłowice. Trzecia strefa przebiega przez Okrąglik, Nalcży, Tarnowice, Kłodnicę, Mikołów i Pszczynę. Czwarta strefa przez Woźniki, następnie 2 klm. na wschód od Tarnowic, Rozbark, przedmieście Bytomia, Królewską Hutę, Katowice i Zabrze. Wreszcie piąta strefa stanowi dotychczasową granicę G. Śląska z Rzeczpospolitą Polską. Wycofanie się wojsk powstańczych ma nastąpić po upływie 36 godzin.

Wielkie zaburzenia bezrobotnych w Berlinie.

WARSZAWA 23. Wedle nadeszłych tu z Berlina wiadomości, przyszło tam do dużych zaburzeń, wywołanych przez robotników, pozbawionych pracy. Napadli oni na dom, w którym się mieści zarząd zw. zawod., przyczem wśród zamieszania i tumultu kierownik związków zawod. został ciężko zraniony.

BERLIN 23. Min. spr. wewn. Dominikus wydał do władz administracyjnych okólnik, nakazujący usuwanie komunistów z szeregów urzędniczych.

Chaos bolszewicki.

Nowe wieści.

LONDYN, 23. (Polpress). 28 czerwca odejdzie stąd statek z towarami do Piotrogrodu. Między innemi statek zabiera taśmy dla karabinów maszynowych i ekwipunek wojskowy. Zakupy wojskowe członkowie delegacji Krasina objaśniają tem, że ustalona pokojowa liczebność rosyjskiej armji wynosi 800 tys., na którą to ilość żołnierza rząd moskiewski, wskutek szeregu wojen, które dotąd prowadził, nie posiada ani broni, ani ekwipunku. Jednak i w prasie angielskiej i w Izbie Gmin, niejednokrotnie wskazywano, że sprzedawana sowieckiemu rządowi broń dostaje się systematycznie do wschodnich państw muzułmańskich.

HELSINGFORS, 23. (Polpress). W ubiegłą niedzielę w Piotrogrodzie miała miejsce olbrzymia demonstracja organizacji robotniczych. Pochód robotników, liczący kilkanaście tysięcy ludzi, przedefilował przez Newski Prospekt. Niesiono ozdobione portrety Lenina i transparenty z napisami: „Dzieci nasze umierają z głodu", „Ratunek w handlu i odrodzeniu przemysłu", „Niech żyje prywatna własność", „Niech żyje Lenin". Portretów Trockiego i Zinowjewa nie niesiono, przeciwnie podczas wiecu który odbył się na placu pałacu Zimowego, mówcy wystąpili bardzo ostro przeciwko obydwom tym komisarzom.

Nowe nadużycia w Warszawie.

Nadużycia w urzędzie wywozu i przywozu. — Afera samochodowa.

WARSZAWA, 23. Niektórzy urzędnicy Głównego i Okręgowego Urzędów Przywozu i Wywozu dopuszczają się nadużyć charakteru karnego. Dla sprawdzenia tych wiadomości i wyjaśnienia działalności rzeczonych urzędów Minister Przemysłu i Handlu naznaczył specjalną komisję, złożoną z wyższych urzędników Ministerstwa.

Doraźne dochodzenie dało w ręce komisji konkretny materjał, który został przekazany prokuratorowi.

Na zasadzie tego materjału, z polecenia pana prokuratora sądu okręgowego, aresztowano 3 urzędników Urzędów Przywozu i Wywozu i dokonano rewizji u osób podejrzanych o współudział. Dalsze energiczne dochodzenia w toku.

WARSZAWA: Aresztowanego przed tygodniem miljonera Edwarda Bersona, który przyjeżdżał do Będzina po zakup skradzionych skarbowi przez majora Wysockiego samochodów, uwolniono wczoraj z więzienia. Uwolniono też faktora Wolfa, który sprzedawał samochody Bersonowi w porozumieniu z Wysockim. Wiadomość powyższa wywołała niesłychane wrzenie w Zagłębiu.

Likwidacja rozruchów w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ, 23. Porządek w mieście został już przywrócony, dzień wczorajszy minął naogół spokojnie. Tu i owdzie zbierały się grupki robotników, którzy jednak na wezwanie władz spokojnie rozchodzili się. Wieczorem od

godz. 5 do 10 odbywały się w starostwie konferencje, na których byli obecni przedstawiciele władzy wojskowej z Poznania. Uchwalono w zasadzie, iż dotychczasowy prezydent miasta Bydgoszczy zostanie zastąpiony przez innego.

Jako pomieszczenie dla emigrantów z Westfalji przeznaczono szkołę na przedmieściu Wilczak. Emigranci otrzymują tam nietylko mieszkanie i pożywienie, lecz także w ciągu trzech dni i pracę. Na konferencji poruszano także sprawę aprowizacyjną i mieszkaniową, oraz kwestję urzędników tutejszego magistratu.

Magistrat posiada bowiem większą część urzędników Niemców, którzy mimo to, iż znajdują się od półtora roku pod rządami polskimi nie uważali za potrzebne nauczyć się po polsku a często nawet szykanowali ludność polską. Urzędnicy ci zostaną wydaleni z magistratu. Co się tyczy wojska, które zmuszone było użyć broni uznano, że dowódcy oddziałów postąpili zupełnie prawidłowo.

Powrót jeńców.

WARSZAWA 23. (PAT). Biuro pras. Min. spr. zagr. komunikuje: W wykonaniu układu o repatrjacji wyruszył z Moskwy dn. 23 bm. transport z powracającymi do kraju jeńcami cywilnymi, zakładnikami i uchodźcami w liczbie 1000 osób.

Niebawem na specjalnie dogodnych warunkach, ze względu na stan zdrowia wyjedzie pociągiem osobowym biskup Łoziński.

Za tydzień wyjedzie z Moskwy transport następny. Dnia 25 bm. wyjadą chorzy jeńcy wojenni ze szpitala brzeskiego.

W dniach najbliższych zacznie funkcjonować ekspozytura mieszanej komisji repatrjacyjnej moskiewskiej w Mińsku. Powracający drogą kołową otrzymają od władz sowieckich zezwolenia na dojazd do granicy.

Z giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zj. 1520—1470
Marki niemieckie 22—21,75
Ruble carskie a 100—530
Ruble carskie a 500—300—285
Ruble dumskie 1000—65—60

Oszczędność w Anglji.

Rząd angielski wzywa w szeregu okólników podwładne urzędy do jaknajdalej idącej oszczędności. Rozporządzenia te szeroko w kraju komentowane, wywołały polemikę również i w prasie pedagogicznej, protestującej przeciw zbytkowi oszczędności w dziedzinie szkolnictwa. „The Times Educational Suplement” drukuje między wielu zasadniczemi w tej sprawie artykułami następujące uwagi: Nie można odmówić masom ludowym prawa do nauki. Wychowanie jest potrzebą każdego człowieka. Niechaj przyjaciele szkolnictwa mają się na baczności. Idzie po kraju wielkie wołanie o oszczędność. Niechaj zaprowadzają oszczędność, lecz nie ze szkodą wychowania. Należy podkreślać bezustannie, że ta część programu odrodzenia państwa jest olbrzymiej wagi i że wszelkie zakłady wychowawcze zarówno niższe, jak średnie i wyższe mają wielkie znaczenie dla przyszłości narodu. Niema większego niebezpieczeństwa dla państwa, jak ciemnota sfer ludowych.

Z życia organizacji N. P R.

Posiedzenie Zarządu Okręgowego N. P. R.

Dnia 3 lipca o g. 11 rano w klubie N. P. R. w Łodzi (Piotrkowska 91) odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego. Przedmiotem obrad sprawy ważne. Punktualne przybycie delegatów konieczne.

Posiedzenie Komisji Rozjemczej.

Posiedzenie Komisji Rozjemczej odbędzie się w piątek, dn. 24 bm., o godz. 7 wiecz., w Klubie NPR. (Piotrkowska 91). Sprawy ważne. Punktualne przybycie członków konieczne.

Zebranie Zarządu Dzielnicy Bałuckiej.

W niedzielę, o godz. 3-ej po poł., odbędzie się zebranie Zarządu Dzielnicy Bałuckiej NPR.

Zebranie Koła Tramwajarzy!

W dniu 26 bm., w klubie N. P. R. (Piotrkowska 91) odbędą się dwa zebrania członków Koła Tramwajarzy: o g. 9 rano i o 6 wiecz. Członkowie Koła proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

Humor.

RODZINA XX WIEKU.

— Jaka to właściwie rodzina ci Pisarscy?

— Aby ci to naprędce określić: żona pisze wiersze, których nikt nie czyta, córka maluje krajobrazy, których nikt nie kupuje, syn pisze dramaty, których nikt nie wystawia, a ojciec pisze czeki, których nikt nie przyjmuje.

WSTĘP WZBRONIONY.

Zdawałoby się, że tylko młodzieży wzbrania się gdzieniegdzie wejścia, natomiast dorośli mogą wszędzie używać wszelkich uciech. Tymczasem u wejścia do ogrodów Raua w Warszawie, stoją tablice z napisem: „Dorosłym wstęp wzbroniony”.

Czy w tym celu, żeby się nie zgorszyli?

U HANDLARZA ANTYKÓW.

— Panie Paskarski — jeżeli pan chce coś ładnego nabyć — polecam panu tą figurę starożytną, która ma już przeszło 2,000 lat.

— Co pan mówi? przeszło 2,000 lat? Kpij pan zdrów z kogo innego — ja wiem, że mamy teraz dopiero rok 1921.

APASZE MIĘDZY SOBĄ.

— Słyszeliście, klawy Wojtek usunął się na 5 lat od naszego interesu.

— E, nie wierzę w to: on już kilka razy tak powiedział.

— Tak, tylko z tą różnicą, że teraz powiedział to sędzia karny.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca” Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANAIK